

Wyrok z dnia 22 lipca 2008 r.

II PK 360/07

Szkoda na osobie poniesiona przez pracownika przy wykonywaniu - na polecenie pracodawcy prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody - grzeźnościowej i nieodpłatnej usługi w miejscu zamieszkania przełożonego, nie jest szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

Przewodniczący SSN Andrzej Wróbel, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 lipca 2008 r. sprawy z powództwa Lecha D. przeciwko „T.P.P. Polska” Spółce z o.o. w K. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 sierpnia 2007 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną i nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Powód (po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu) wniósł o zasądzenie od strony pozwanej 1.000 zł tytułem kosztów leczenia, 1.000 zł tytułem kosztów lepszego odżywiania w okresie rekonwalescencji, 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie spowodowane wypadkiem przy pracy oraz renty wyrównawczej w wysokości po 1.100 zł miesięcznie począwszy od września 2001 r.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy w wyroku z 23 kwietnia 2003 r.: (I) zasądził od strony pozwanej „T.P.P. Polska” Spółki z o.o. w K. na rzecz powoda 20.000 zł wraz odsetkami ustawowymi od 1 lutego 2002 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia; (II) ustalił odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku przy pracy na przyszłość; (III) w pozostałej części powództwo oddalił;

(IV) koszty procesu wzajemnie między stronami zniósł a koszty sądowe zaliczył na rachunek Skarbu Państwa.

Zaskarżonym rozpoznawaną skargą kasacyjną wyrokiem, Sąd Apelacyjny na skutek apelacji powoda: (I) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy z 23 kwietnia 2003 r. w ten sposób, że powództwo oddalił, (II) oddalił apelację powoda, (III) koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wzajemnie zniósł.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód (urodzony 5 października 1937 r.) zatrudniony był przez pozwaną od 12 listopada 1996 r. do 31 sierpnia 2001 r. na stanowisku elektryka i konserwatora. W momencie podejmowania zatrudnienia był już na emeryturze. Przedmiotem działalności strony pozwanej jest produkcja części do samochodów osobowych. Do 31 grudnia 2001 r. produkowano tam kierownice, zaś obecnie produkuje się pasy bezpieczeństwa. Do produkcji pasów wykorzystywane są specjalistyczne linie technologiczne, natomiast przy produkcji kierownic wykorzystywane były wtryskarki, w których w odpowiedniej temperaturze i pod odpowiednim ciśnieniem szkielet kierownicy był pokrywany dwoma komponentami. W sierpniu 2000 r. strona pozwana zatrudniała 448 osób, zaś obecnie zatrudnia 522 osoby. Wiceprezes pozwanej Spółki Gerard G., zamieszkiwał w pokoju wynajętym w klasztorze sióstr [...] w K. Gerard G. wielokrotnie prosił pracowników strony pozwanej, w tym powoda, o dokonywanie napraw różnych usterek w klasztorze. Prośby te pracownicy traktowali jak polecenia służbowe i nigdy nie odmawiali. Za naprawy nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia. Odbываły się one najczęściej w godzinach pracy. Pracownicy do napraw używali narzędzi z zakładu pracy. W 1999 r. Gerardowi G. skradziono samochód, który parkował koło klasztoru i wówczas zaczął interesować się możliwością założenia przy drzwiach wejściowych do budynku lamp z czujnikiem ruchu. Na jego polecenie, latem 1999 r., powód założył nad drzwiami wejściowymi do klasztoru takie lampy. Dnia 30 sierpnia 2000 r. na pierwszej zmianie wiceprezes G. poprosił powoda o naprawę tych lamp. Powód stwierdził, że lepiej będzie je naprawić wieczorem kiedy czujnik zaczyna działać i można sprawdzić przyczyny usterek. Gerard G. wyraził na to zgodę. Powód około godziny 20⁰⁰ udał się do klasztoru, a jedna z sióstr wydała mu drabinę wysokości ok. trzech metrów. Gdy zaczął schodzić, drabina złożyła się i powód upadł na ziemię. Złożenie się drabiny nie było spowodowane jej wadliwością lub złym ustawieniem. Była to drabina drewniana starego typu, która nie miała zabezpieczenia przez złożeniem, a jedynie łańcuszek, który nie pozwalał się jej rozszerzyć. Była ona za krótka do wykonania naprawy i żeby dotrzeć do lampy

trzeba było wejść na sam koniec drabiny. W następnym dniu po wypadku Gerard G. polecił dwóm pracownikom strony pozwanej, aby udali się na teren klasztoru i naprawili lampy. W wyniku upadku z drabiny powód doznał złamania szyjki kości udowej prawej i był kilkakrotnie operowany. W 2004 r. wszczepiono mu endoprotezę cementową biodra prawego. Następnie doszło do zwichnięcia endoprotezy i porażenia nerwu strzałkowego prawego. Powód porusza się za pomocą kuli łokciowej. Występuje u niego również opadanie stopy prawej, zaburzenia czucia o charakterze niedoczulicy w zakresie łydki prawej i grzbietu stopy prawej. W wyniku wypadku powód jest trwale, częściowo niezdolny do pracy w zawodzie technika elektroenergetyka. Ograniczenie ruchomości i ogólnej sprawności poruszania się, niedowład stopy prawej oraz konieczność posługiwania się kulami łokciowymi upośledzają w znaczny sposób zdolność powoda do pracy wymagającej sprawnego poruszania się. Obecny stan zdrowia powoda jest skutkiem uszkodzenia kończyny podczas wypadku przy pracy w dniu 30 sierpnia 2000 r., długotrwałego unieruchomienia i powikłań neurologicznych ograniczających możliwość skutecznej rehabilitacji. Powód do chwili obecnej korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych. Stały uszczerbek na jego zdrowiu wynosi 50%.

Sąd pierwszej instancji wskazał również, że postanowieniem z 28 listopada 2002 r. w sprawie [...] Sąd Rejonowy w K.G. umorzył postępowanie karne przeciwko Gerardowi G. o czyn z art. 221 k.k. (niesporządzenie dokumentacji powypadkowej), z uwagi na fakt, że czyn ten nie wyczerpał znamion czynu zabronionego. Ponadto, wyrokiem z 13 czerwca 2005 r. [...] Sąd Rejonowy w J.G. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w K.G. z 1 lutego 2002 r. w ten sposób, że przyznał Lechowi D. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z 30 sierpnia 2000 r. w kwocie 20.600 zł.

Sąd Okręgowy przedstawił także tabelę określającą wysokość (netto) emerytury jaką pobierał powód w okresie od 11 lipca 2001 r. (635,75 zł) do 30 listopada 2006 r. (1147, 84 zł), zaznaczając, że powód nie pobierał renty wypadkowej, gdyż o nią nie występował. Hipotetyczna wysokość renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy wynosiłaby 932,75 zł brutto. Średnie wynagrodzenie pracowników strony pozwanej zatrudnionych na stanowisku elektryka w kolejnych latach wynosiło: w 2002 r. - 1.300,98 zł netto, w 2003 r. - 1.575,89 zł netto, w 2004 r. - 1.380,84 zł netto, w 2005 r. - 1.516,73 zł netto.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Powód uległ wypadkowi przy pracy w czasie wykonywania polecenia przełożonego i w czasie wykonywania działań w interesie pracodawcy. Powód domagał się zaszczepienia uzupełniających roszczeń o charakterze cywilnym, mających charakter odszkodowawczy i związanych ze zdarzeniem z 30 sierpnia 2000 r. W ocenie Sądu takie żądania, co do zasady są w ustalonym stanie faktycznym uzasadnione, gdyż przedmiotowe zdarzenie należy uznać za wypadek przy pracy. Dalej Sąd Okręgowy powołał się i przytoczył stosowne przepisy ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (obowiązującej w dacie zaistnienia zdarzenia) i uznał, że w świetle materiału dowodowego sprawy nie ulega wątpliwości, że powód uległ wypadkowi w czasie wykonywania polecenia przełożonego, a jednocześnie w czasie podejmowania działań w interesie pracodawcy. Zepsuta lampa znajdowała się wprawdzie poza terenem zakładu pracy, lecz było to miejsce gdzie od dłuższego okresu zamieszkiwał prezes strony pozwanej, który już wcześniej wielokrotnie zwracał się do pracowników, w tym do powoda, o wykonywanie na terenie klasztoru pewnych czynności, co oni traktowali jak polecenia służbowe. Tak również było w przypadku powoda, który także wcześniej był już oddelegowywany do tego typu prac na terenie klasztoru. To, że naprawa odbywała się po normalnych godzinach pracy wynikało z tego, że sprawdzenie czujnika zmierzchowego było możliwe tylko w godzinach wieczornych. Istotne dla kwalifikacji zdarzenia z 30 sierpnia 2000 r. jako wypadku przy pracy jest także to, że pracownicy strony pozwanej za naprawy na terenie klasztoru nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia, co potwierdza ich związek ze stosunkami pracy i z działaniem na rzecz i w interesie pracodawcy. Ponadto, w wyroku z 13 czerwca 2005 r. Sąd Rejonowy w J.G. przesądził, że omawiane zdarzenie ma charakter wypadku przy pracy. Sąd ten szczegółowo analizował przesłanki konieczne dla uznania tego zdarzenia za wypadek przy pracy i przeprowadzał na te okoliczności stosowne dowody. Obecnie brak jest podstaw, by te kwestie rozstrzygnąć inaczej. W związku z tym powodowi przysługiwały roszczenia o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, a nadto może on dochodzić uzupełniających roszczeń o charakterze odszkodowawczym na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych.

Zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność strony pozwanej opiera się na zaostrej zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). Oznacza to, że przedsiębiorstwo nawet, jeżeli nie ponosi winy za powstałą szkodę, może być zobowiązane do jej napra-

wienia. Dla ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej należało wykazać, że powód poniósł szkodę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., pozostającą w normalnym związku przyczynowym z ruchem tego przedsiębiorstwa (art. 361 § 1 k.c.). Zaś ruch przedsiębiorstwa w ujęciu art. 435 k.c., to każda jego działalność, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/2000, niepublikowany). Bezspornie przedmiotem działalności strony pozwanej jest produkcja części do samochodów osobowych, tak więc wykorzystuje ona do tej działalności siłę przyrody. Wobec tego jej odpowiedzialność za szkodę opiera się na zasadzie ryzyka. Nie ulega również wątpliwości, że powód w wyniku wypadku z 30 sierpnia 2000 r. poniósł szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. Jednakże powód nie udowodnił, że poniósł szkodę w wysokości 1.000 zł za leczenie oraz 1.000 zł za lepsze odżywianie w okresie rekonwalescencji. Dlatego Sąd Okręgowy oddalił powództwo w tym zakresie. Co do żadanego przez powoda zadośćuczynienia, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że doznane przez niego na skutek wypadku przy pracy obrażenia i ich skutki, oraz związane z nimi cierpienia, okres leczenia szpitalnego oraz rehabilitacji, jak też 50% trwały uszczerbek na zdrowiu, uzasadniają określenie wysokości szkody w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w łącznej wysokości 20.000 zł, jako odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zaś w pozostałym zakresie żądanie to należało oddalić. Sąd Okręgowy uznał także, że roszczenie powoda w zakresie renty uzupełniającej należało oddalić. Powód w momencie wypadku przy pracy miał 63 lata, a zatem już w 2002 r. osiągnął wiek emerytalny i w krytycznym czasie pobierał już wcześniejszą emeryturę, a więc z chwilą osiągnięcia 65 lat - z dużym prawdopodobieństwem - zaprzestałby pracy zawodowej, a zważywszy, że jego praca wymagała sprawności fizycznej, nie mógłby wykonywać już zawodu elektryka. Ponadto, stanowisko pracy zajmowane przez niego przed wypadkiem już nie istnieje, a zatem nie można stwierdzić, że zajmowałby je obecnie i jakie byłyby jego zarobki z tego tytułu. Na koniec Sąd stwierdził, że zgodnie ze zgłoszonym żądaniem i mając na uwadze możliwość pogorszenia się stanu zdrowia powoda w związku ze skutkami wypadku, ustalił odpowiedzialność pozwanej za te skutki na przyszłość, kierując się w tej mierze interesem prawnym poszkodowanego (art. 189 k.p.c.).

Od wyroku Sądu Okręgowego apelacje wywiodły obie strony procesu.

Powód zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej pkt I, zarzucając naruszenie art. 445 § 1 k.c., polegające na nieprzyznaniu mu 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i uwzględnieniu roszczenia jedynie do 20.000 zł. Apelacja pozwanej dotyczyła zasądzenia na rzecz powoda 20.000 zł wraz odsetkami (pkt I sentencji wyroku) oraz ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku przy pracy na przyszłość (pkt II sentencji).

Uznając apelację powoda za bezzasadną i uwzględniając apelację strony pozwanej, Sąd Apelacyjny wskazał, że dla oceny zasadności roszczeń powoda zasadnicze znaczenie ma to, czy strona pozwana prowadząca na własny rachunek przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wyrządziła powodowi szkodę (krzywdę) przez ruch tego przedsiębiorstwa. Sąd uznał za bezsporne, że pozwana prowadzi przedsiębiorstwo uprawiane w ruch siłami przyrody oraz że powód w wyniku upadku z drabiny poniósł szkodę i doznał krzywdy. Niesporne jest również, że upadł on z drabiny poza terenem przedsiębiorstwa i poza godzinami pracy. Natomiast za wątpliwe Sąd uznał istnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a wypadkiem z 30 sierpnia 2000 r., którego wykazanie było obowiązkiem powoda (art. 6 k.c.). Sąd podkreślił, że, w odróżnieniu od przesłanek odpowiedzialności pracodawcy za wypadek przy pracy, dla odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody istotne jest spowodowanie szkody (krzywdy) ruchem przedsiębiorstwa. Szkoda musi więc pozostawać w bliższym lub dalszym (ale zawsze adekwatnym) związku z ruchem przedsiębiorstwa, przy czym ruch przedsiębiorstwa pojmowany jest nie tylko jako wynik głównej, zasadniczej działalności zakładu. Zdaniem Sądu wypadek powoda nie został spowodowany przez ruch przedsiębiorstwa (wytwarzającego części samochodowe), a czynności, które powód wykonywał nie miały ani bezpośredniego, ani pośredniego związku z jego ruchem. W rezultacie nie sposób uznać, że wypadek podczas naprawy lampy na terenie sąsiadującego z przedsiębiorstwem klasztoru, oświetlającej teren klasztoru, w interesie klasztoru, ma jakikolwiek związek z ruchem przedsiębiorstwa wytwarzającego części samochodowe.

Na koniec Sąd Apelacyjny zauważył, że odpowiedzialność strony pozwanej mogłaby się wywodzić z art. 415 k.c., ale do tego konieczne było wykazanie jej winy, czego powód nie uczynił.

W skardze kasacyjnej, odniesionej do całego wyroku Sądu Apelacyjnego, pełnomocnik powoda zarzucił mu naruszenie prawa materialnego, tj.: (-) art. 435 § 1

k.c., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że „ruch” przedsiębiorstwa to tylko i wyłącznie taka działalność, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania, w sytuacji gdy wynikiem właściwego zastosowania prawidłowych reguł wykładni jest przyjęcie, że „ruch” przedsiębiorstwa, to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania; (-) art. 361 § 1 k.c., przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że „normalne następstwa” działania lub zaniechania, o których mowa w art. 361 § 1 k.c., to związek przyczynowy między szkodą, a użyciem sił przyrody, w sytuacji gdy prawidłowa wykładnia prowadzi do przyjęcia, że „normalne następstwa” to powiązanie, w którym istnieje zależność pomiędzy zdarzeniem wskazanym jako przyczyna i skutkiem w postaci szkody. Skarżący wskazał także na naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 231 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., polegające na pominięciu przez Sąd Apelacyjny rozważenia kwestii związku przyczynowego w płaszczyźnie domniemań faktycznych możliwych do wyprowadzenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym i w konsekwencji ustalenie, że wypadek powoda nie ma jakiegokolwiek związku przyczynowego z ruchem przedsiębiorstwa pozwanego.

W odpowiedzi na skargę pełnomocnik strony pozwanej wniósł o jej oddalenie i obciążenie powoda kosztami postępowania według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej zostały oparte na obydwu podstawach wynikających z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. W pierwszej kolejności rozważenia wymaga zatem podstawa naruszenia przepisów postępowania, jako zmierzająca do zakwestionowania prawidłowości dokonania ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Sformułowany przez skarżącego zarzut naruszenia art. 231 w związku z art. 382 k.p.c. sprowadza się do wskazania, że Sąd Apelacyjny nie zastosował tego przepisu, ponieważ nie rozważył „kwestii związku przyczynowego w płaszczyźnie domniemań faktycznych możliwych do wyprowadzenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym”. W związku z tym należy przypomnieć, że art. 231 k.p.c. stanowi, że sąd może uznać

za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 9 maja 2006 r., II UK 183/05, oznacza to, że sąd może, ale nie musi, wyciągnąć wniosek co do pewnego faktu na podstawie innych faktów ustalonych, przy czym fakt domniemany nie wymaga twierdzenia ani dowodzenia, których wymagają fakty składające się na podstawę faktyczną domniemania. Domniemanie faktyczne, będące rozumowaniem sędziego opartym na wiedzy i doświadczeniu, może być wzruszone przez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania. Ta nieprawidłowość może polegać na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wnioskowania o innym fakcie nie został ustalony, albo na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niego wniosku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2000 r., III CKN 811/98, niepublikowany). Zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. nie może zatem polegać na jego niezastosowaniu, gdyż sąd nie ma takiego obowiązku, lecz na wykazaniu, że skonstruowane przez sąd domniemanie faktyczne pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Takich zarzutów skarżący nie formułuje. Poza tym uzasadnienie naruszenia art. 231 k.p.c. - przedstawione przez pełnomocnika skarżącego - ma charakter teoretycznego wyводу, nienawiązującego do okoliczności sprawy. W kontekście sprawy podnosi on jedynie, że „zostały udowodnione przez powoda fakty, które przy uwzględnieniu zasad doświadczenia stanowią dostateczną podstawę do ustalenia faktu, którego istnienia sąd nie przyjął”. Nie wskazuje jednak, jakie fakty ma na uwadze i do jakich ustaleń powinny one Sąd doprowadzić. Bezpodstawne okazało się również twierdzenie o naruszeniu przez Sąd art. 382 k.p.c. Przede wszystkim autor skargi nie uzasadnia tego zarzutu, co uniemożliwia ocenę jego zasadności. Ponadto, trudno zrozumieć, zważywszy, że przepis ten stanowi, iż sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, na czym miałoby polegać jego naruszenie, skoro skarżący nie zarzuca pominięcia części zebranego w sprawie materiału dowodowego i wydania orzeczenia wyłącznie na podstawie materiału zebranego przed Sądem pierwszej instancji lub na podstawie własnego materiału z pominięciem wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji.

Wobec tego, skoro podstawa naruszenia przepisów postępowania okazała się nieuzasadniona, rozpoznanie skargi należy ograniczyć do oceny zasadności pod-

stawy naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), a przy tej ocenie Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Odnosnie do zarzutu naruszenia z art. 435 § 1 k.c., należy przypomnieć, że zgodnie z tym przepisem, prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ma rację skarżący, że według zdecydowanie przeważającego w doktrynie i orzecznictwie zapatrywania, pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa” w tym przepisie należy traktować szeroko. Oznacza to praktycznie, że wyrządzenie szkody przez „ruch przedsiębiorstwa lub zakładu” ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Inaczej rzecz ujmując, ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu art. 435 § 1 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania (wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00). Na pojęcie ruchu przedsiębiorstwa (zakładu) składa się funkcjonowanie wszystkich jego agend bez względu na to, w jakim stosunku pozostaje ich funkcjonowanie do stosowanych sił przyrody. Pojęcie to obejmuje także funkcjonowanie wszelkich urządzeń należących do tak pojmowanego przedsiębiorstwa (zakładu) (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 1976 r., IV CR 2/76). Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (zob. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSP 1965 nr 5, poz. 94 z glosą A. Szpunara; wyrok z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00). Dobrą ilustrację szerokiego rozumienia wyrządzenia szkody przez ruch przedsiębiorstwa stanowi wyrok z 21 marca 2001 r., I PKN 319/00 (OSNAPIUS 2002 nr 24, poz. 598), w którym Sąd

Najwyższy uznał, że pracodawca prowadzący za granicą zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.) odpowiada za szkodę spowodowaną zarażeniem się pracownika gruźlicą od osoby, z którą zamieszkiwał i współpracował. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy podzielił pogląd Sądu drugiej instancji, że pozwana prowadziła przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody oraz w związku przyczynowym z tym ruchem (a niekoniecznie z działaniem sił przyrody) powód doznał szkody. Szkada ta wiązała się przyczynowo z organizacją przedsiębiorstwa pozwanej i jego funkcjonowaniem, a w tym znaczeniu z jego ruchem wynikającym z użycia sił przyrody. Wynikało to ze specyfiki funkcjonowania przedsiębiorstwa pozwanej, w którym zatrudnienie pracowników miało miejsce za granicą. Specyfika takiego zatrudnienia polega między innymi na tym, że do treści poszczególnych stosunków pracy wchodziły elementy normalnie pozostające poza nimi. Dotyczy to w szczególności leżących po stronie pracodawcy obowiązków związanych z zakwaterowaniem pracowników i zapewnieniem im wyżywienia. Organizacja pracy i funkcjonowanie przedsiębiorstwa stanowiącego placówkę zatrudnienia za granicą obejmuje więc także sferę bytową, która wynika z jej specyfiki. Tym samym kontakt powoda z osobą czynnie prątkującą wynikał nie tylko z organizacji samego procesu pracy, ale także związany był ze specyficznymi warunkami organizacji przedsiębiorstwa zatrudniającego pracowników za granicą.

Wbrew twierdzeniu skarżącego, Sąd Apelacyjny nie przyjął odmiennego, niż wyżej przedstawione, stanowiska w zakresie pojmowania szkody wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd opowiedział się za tą koncepcją stwierdzając, że szkoda musi pozostawać w bliższym lub dalszym (ale zawsze adekwatnym) związku z ruchem przedsiębiorstwa przy czym ruch przedsiębiorstwa pojmowany jest nie tylko jako wynik głównej, zasadniczej działalności zakładu. Jednocześnie Sąd trafnie uznał, że takiego związku w ustalonym stanie faktycznym sprawy nie było. Powód doznał szkody przy wykonywaniu pracy (naprawa lampy zmierzchovej) poza zakładem pracy (przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.). Praca ta została wykonana na terenie jednostki (klasztoru sióstr [...]) niezwiązanej ani organizacyjnie, ani funkcjonalnie z przedsiębiorstwem pozwanej i w związku z przypadkową okolicznością zamieszkiwania jego przełożonego (wiceprezesa pozwanej Spółki) w pokoju wynajmowanym mu przez klasztor. Praca ta, a w rezultacie powstała przy jej wykonywaniu szkoda, nie wiązała się więc przyczynowo, jak w powołanej wyżej sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z

21 marca 2001 r., z organizacją przedsiębiorstwa pozwanej i jego funkcjonowaniem. Naprawa ta nastąpiła na polecenie przełożonego, mające na celu wykonanie grzecznościowej, nieodpłatnej usługi na rzecz zakonnic. W tej sytuacji należy uznać, że szkoda poniesiona przez powoda przy wykonywaniu przedmiotowej pracy nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym nie tylko z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania w przedsiębiorstwie pozwanej sił przyrody, lecz także z ruchem tego przedsiębiorstwa jako całości. W okolicznościach rozważanej sprawy związek między ruchem przedsiębiorstwa pozwanej a szkodą doznaną przez powoda jest tak luźny, że wykracza poza normalne, typowe powiązanie przyczyny i skutku wymagane przez art. 435 § 1 w związku z art. 361 § 1 k.c. jako przesłanka odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody za szkodę wyrządzoną tym ruchem. W rezultacie prowadzi to do stwierdzenia, że szkoda na osobie poniesiona przez pracownika przy wykonywaniu, na polecenie przełożonego - wiceprezesa spółki prowadzącej przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody - grzecznościowej i nieodpłatnej usługi w miejscu jego zamieszkania, nie jest szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c.

Należy przypomnieć, że powyższe zapatrywanie jest zbieżne z poglądem, wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1998 r., II UKN 391/98 (Prawo Pracy 1999 nr 3, s. 32-34), w którym Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca prowadzący zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody nie ponosi odpowiedzialności cywilnej na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) za szkodę doznaną przez jego pracownika podczas wykonywania pracy w innej jednostce organizacyjnej, która nie prowadzi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Warto też wskazać, że pogląd ten Sąd Najwyższy podzielił w uzasadnieniu wyroku z 11 marca 2004 r., II UK 260/03 (OSNP 2004 nr 21, poz. 377).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Ze względu na szczególne okoliczności sprawy Sąd Najwyższy nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego (art. 102 k.p.c.).

=====